



Złocia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 6 (254) ♦ czerwiec 2023 r.



Na zdjęciu: przy pierwszym ołtarzu procesji Bożego Ciała w 2013 roku

W numerze znajdziemy:

- ♦ Tu swoim Ciałem karmi nas Pan 1
- ♦ Warto wiedzieć, że... 2
- ♦ Duchowieństwo parafii 3
- ♦ Stowarzyszenie Miłosierdzia: sprawozdanie 5
- ♦ Zachowania mało kościelne 6
- ♦ Muzyka ks. Wojciecha... 7
- ♦ O tym, jak przyjmować Komunię, zjawieniach prywatnych i władzy w Kościele 7
- ♦ Komunia do ust czy... 11
- ♦ Informacje parafialne 12
- ♦ Kalendarium 12

TU SWOIM CIAŁEM KARMI NAS PAN

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej (Bożego Ciała) jest właściwym dniem w roku, aby stanąć w prawdzie względem swojego życia w wierze. W wierze – ponieważ tylko dzięki niej możemy przekraczać barierę zmysłów i wkraczać do mistycznego świata obecności Bożej.

Wzrok i smak mówią nam jednoznacznie: to jest chleb i wino. Prostota i oczywistość tych znaków jest obezwładniająca, ale jeszcze potężniejszą jest rzeczywistość, którą zawierają po słowach konsekracji.

Dlaczego akurat chleb i wino? To od dawna znany, cenny i szanowany pokarm i napój. W Starym Testamencie, Melchizedek – pogański kapłan Boga Najwyższego, król Szalemu, miasta które bibliści utożsamiają z Jerozolimą, otóż ten król i kapłan wyniósł na spotkanie zwycięskiego patriarchy Abrahama chleb i wino. W świetle Psalmu 110 i Listu do Hebrajczyków – Melchizedek jest typem, zapowiedzią, przygotowaniem na właściwe pojęcie kapłańskiej i królewskiej godności Chrystusa.



Za czasów Mojżesza to właśnie chleb i wino zaczęto składać jako doskonałe dary ofiarne. Wraz z kadzidłem umieszczano je na złotym stole pokładnym najpierw w Namocie Spotkania, a potem także w najświętszym miejscu Świątyni Jerozolimskiej, aż po kres jej istnienia.

Podczas Ostatniej Wieczerzy Chrystus wybrał właśnie te dwa znaki, aby pod ich postacią pozostać ze swym Kościołem do końca czasów. Pan Jezus wybrał pokarm jako postać, w której się ukrył. Pokarm z natury swej jest przeznaczony do spożywania. Kiedy karmimy się Eucharystią, Pokarm ten posila nasze ciało, ale także powoduje, że nasze człowieczeństwo jest wypełniane obecnością Boga. W ten sposób nie tylko w żyłach naszych zaczyna płynąć krew królewska, ale także nasze człowieczeństwo jest włączane w Ciało Chrystusa. W Nim, w tym mistycznym Ciele naszego Zbawiciela dochodzi też do duchowego spotkania z pozostałymi członkami Kościoła, oraz ponad wszystkim – z Ojcem i z Duchem Świętym; z Matką Najświętszą i z mieszkańcami Nieba, stąd nazywamy czasem Eucharystię *chlebem niebiańskim, chlebem anielskim*.

Gdybyśmy poznali i doświadczyli całej prawdy o Eucharystii, wówczas nigdy nie chcielibyśmy żyć bez Niej. Wystarczy spojrzeć na życie wielu świętych, tak dorosłych jak i na niektóre dzieci oraz młodzież, że wspomnę tu tylko o beatyfikowanym dwa lata temu piętnastolatku Carlo Acutisie, zmarłym w 2006 roku.

W kontekście prawdziwej obecności Chrystusa pod postaciami Chleba i Wina – zastanawiają fantastyczne opowieści o Świętym Graalu, ekscytowanie się cudami eucharystycznymi, pielgrzymowanie do świętych miejsc, zwłaszcza do Ziemi Świętej, w której (nawiasem mówiąc) większość miejsc i obiektów jest jedynie prawdopodobna, w przybliżeniu, możliwa, przypisywana...

Tymczasem nic z tych rzeczy nie ma większej wartości, jeśli odrzucimy prawdziwą obecność Chrystusa w konsekrowanej Hostii. A skoro tylko uznamy prawdziwą obecność Boga w kawałku chleba i odrobinie wina, to natychmiast znikną wszystkie hipotezy i prawdopodobieństwa. Bo okazuje się, że tym Świętym Graalem jest każdy kielich, w którym przebywa Krew Pańska; tym budynkiem ściśle związanym z osobą Jezusa, jest w sposób pewny, a nie prawdopodobny – każdy kościół i kaplica, w której przebywa Najświętszy Sakrament; że tym cudem eucharystycznym jest żywy i cały Chrystus w konsekrowanej Hostii, a nie jego relikwia w postaci włókien mięśnia sercowego, czy kropli krwi grupy AB.

Skoro tak się sprawy mają – trudno zrozumieć postawę katolików, którzy nie przystępują do stołu Pańskiego, którzy jedynie z jakiegoś dziwnie pojmowanego obowiązku – od czasu do czasu wstępują w Komunię z Chrystusem.

Zapewne jednym z ważniejszych powodów tej niezrozumiałej postawy wielu chrześcijan jest słaba *wrażliwość eucharystyczna*. W celu jej ożywienia, Kościół od wieków proponuje adorację Najświętszego Sakramentu. Jest to duchowa praktyka, jedna z najważniejszych. Każ-

dy kto trwał przez chwilę przed Najświętszym Sakramentem, zwłaszcza gdy odbywało się to w ciszy, dopuszczając do głosu pragnienia ducha – ten wie, jak niezastąpionym i wielkim jest dar adoracji, trwania w obecności Bożej i duchowej rozmowie z naszym Stwórcą i Zbawicielem...

Ale pamiętajmy, Chrystus nie powiedział: *wystawiajcie i adorujcie*, ale: *bierzcie i jedzcie*. W sposób oczywisty adoracja Najświętszego Sakramentu powinna prowadzić do gorliwszego przystępowania do Stołu Pańskiego i głębszego, pełniejszego przeżywania spotkania z Bogiem w tajemnicy Chleba i Wina. Z jednej strony prostota znaków chleba i wina, z drugiej – bezkresne misterium Bożej miłości.

Wsluchajmy się w słowa jednej z pieśni eucharystycznych:

O Święta Uczto! Tu swoim Ciałem
karmi nas Chrystus, napawa Krwią.
W sercu człowieka biednym i małym,
jasności Bóstwa ukryte są.
Skąd nam to szczęście niewysłowione,
że Bóg pokarmem naszym się stał.
Że Jego Serce z naszym złączone,
że na tej ziemi niebo nam dał?
Anielski Chlebie, witamy Ciebie!
Wieczny i żywy, Tyś Bóg prawdziwy!
Tobie dzięki, miłość, cześć!

ks. Wojciech Kałamarz CM

WARTO WIEDZIEĆ, ŻE...

- **Dzieje duszy** – autobiografię św. Teresy od Dzieciątka Jezus wydano do tej pory w nakładzie **500 milionów egzemplarzy**. Św. Teresa w tej autobiografii słowo Jezus wymienia ponad 100 razy.
- W Holandii w 2022 roku poddano eutanazji prawie **9 tysięcy osób**.
- Przeciętny użytkownik smartfona zagląda do niego **85 razy dziennie**.
- W Warszawie w czasie 28. Targów Wydawców Katolickich 120 wystawców zaprezentowało ponad **15 tysięcy tytułów** wydawnictw.
- W 10. rocznicę śmierci abpa Ignacego Tokarczuka przypominano, że mimo braku zgody władz komunistycznych i represji z ich strony – na terenie diecezji przemyskiej utworzył **220 nowych parafii**, wybudowano też **bez pozwolenia 456 kościołów i kaplic**.

(z prasy polskiej wybrał AM)

**NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE
KU CZCI SERCA PANA JEZUSA
od czwartku 1 czerwca
codziennie o godz. 18.00**

ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA NASZEJ PARAFII

DUCHOWIEŃSTWO NASZEJ PARAFII

Pierwszym proboszczem naszej parafii został mianowany **ks. Antoni Weiss CM** (1923—1934), już od 1921 roku pełniący obowiązki superiora domu Zgromadzenia w Krakowie – Nowej Wsi. Jego długoletni następcą – **ks. Grzegorz Janiewski** (1934 – 1957) stanowisko przełożonego domu i proboszcza piastował w najtrudniejszym dla wiernych okresie: II wojny światowej oraz instalowania i utrwalania w Polsce komunistycznej władzy. Od roku 1958 przebywał w domu na Kleparzu, gdzie – w kościele św. Wincentego a Paulo – przez długie godziny posługiwał w konfesjonale. Ostatnie lata życia spędził przykuty do łóżka, zmarł w 1975 roku. **Ks. Ludwik Moska** (1957—1959) bardzo krótko kierował parafią: z powodu pogarszającego się stanu zdrowia już z końcem 1958 roku poprosił o zwolnienie z zajmowanego urzędu.

Opatrznościowym superiorem domu Zgromadzenia i proboszczem parafii okazał się **ks. proboszcz Albin Małysiak CM** (1917—2011), proboszcz parafii w latach 1959—1970, gorliwy duszpasterz, twórca DA «Na Miasteczku», **od 1970 r. biskup pomocniczy w Krakowie**. Był inspiratorem i animatorem różnorodnych przedsięwzięć duszpasterskich, które – czasem po latach – owocowały powstaniem nowych wspólnot: powstało Duszpasterstwo Inteligencji, Duszpasterstwo Nauczycieli, Duszpasterstwo Lekarzy, Duszpasterstwo Młodych Małżeństw, ruch oazowy «Światło-Życie», ruch Odnowy w Duchu Świętym.

Z powodu gorliwej pracy katechetów i spotkań dla studentów był szykanowany przez komunistyczną władzę i musiał się zmagać z jej wrogim nastawieniem. Sobie tylko wiadomymi sposobami zapobiegł przesunięciu biegu ulicy Lea (wówczas: Dzierżyńskiego) pod mury kościoła, jak i planom zabudowy parku przed kościołem.

Dzieło wielkich poprzedników starali się kontynuować ich następcy: **ks. Edward Formicki** (1970—1976; †2019), **ks. Władysław Jankowicz** (1976—1980; †2018), **ks. Henryk Ostrzolek** (1980—1982; †2015), **ks. Augustyn Konsek** (1982—1991; †2020), **ks. Władysław Bomba** (1991—1994; †2018), **ks. Czesław Lechocki** (1994—1997; obecnie w domu na Kleparzu), **ks. Jerzy Owsiak** (1997—2003; posługuje w Grecji), **ks. Paweł Holc** (2003—2011; obecnie wizytator polskiej prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy), **ks. Jacek Kuziel** (2011—2021; obecnie kapelan policji w Warszawie), **ks. Paweł Dobroszek**.

Zaraz **po utworzeniu parafii** władze Zgromadzenia Księża Misjonarzy do pomocy ks. Weissowi przydzieliły w charakterze wikariusza ks. Stanisława Kallę. Nie był on bynajmniej jedynym współpracownikiem proboszcza, gdyż jak poprzednio, tak i po erygowaniu parafii do pracy duszpasterskiej angażowali się księża wykładający w Małym Seminarium (było ich zawsze kilku).

Ks. Kalla obowiązki **wikariusza** pełnił krótko, bo tylko jeden rok. Jego następcami w okresie międzywojennym byli m.in. ks. Stanisław Szadko (który w roku 1943 poniósł śmierć w Dachau), ks. Mieczysław Gieszczykiewicz (zmarły młodo w 1934 roku) i ks. Eugeniusz Kołodziej.



Na zdjęciu:

Ks. proboszcz Albin Małysiak i ks. katecheta Karol Szymański z grupą dzieci pierwszokomunijnych w dniu 25 maja 1969 roku





Na zdjęciu:
Ks. Roman Majchar
(pierwszy od lewej)
i ks. Jerzy Młynek
(w środku)
na spotkaniu
z młodymi
małżeństwami
w 1986 roku

Parafia Matki Bożej z Lourdes w początkowych latach swojego istnienia była stosunkowo nieduża i jako taka nie wymagała większej ilości księży. Z czasem jednak, kiedy wzrosła liczba parafian, oprócz wikariusza, przydzielono jeszcze katechetę. Po wojnie natomiast było ich już zawsze kilku. Bodaj najdłużej pracowali na tym stanowisku, nieżyjący już dzisiaj, księża Hieronim Śmidoda (1925—1961) i Franciszek Cholewa (1938—1962). Ks. Cholewa po II wojnie światowej był również nauczycielem religii w państwowych szkołach średnich (1946—1951).

Długoletnim wikariuszem i katechetą był również ks. Ignacy Rzepa (1943—1962 oraz 1979—1987; zmarły w 1996 roku), a także księża: Józef Mietelski (zmarły w USA w 2002 roku), Florian Pieczara (1962—†1985), Franciszek Orszulak (1964—1971; zmarły w 2002 roku) i Bogdan Piotrowski (1971—1979, długoletni opiekun ministrantów, zmarły w 1995 roku).

W latach 1961—1990 **katechizacja dzieci i młodzieży** odbywała się w pomieszczeniach Domu Katolickiego. Przez wiele lat w salkach katechetycznych, a potem w salach szkolnych katechetami byli m.in. księża: Henryk Surma (1961—1970, długoletni opiekun ministrantów), Czesław Patoń (1974—1982, organizator oazy młodzieży), Józef Kapias (1981—1988 i 1995—1997, potem proboszcz parafii pw. Bł. Anieli Salawy), Jacek Gasiński (1982—1991, ekonom domu i parafii, potem m.in. proboszcz misyjnych parafii w Żmigrodzie i Pabianicach), Józef Łucyszyn (1983—1989, potem m.in. wizytator węgierskiej prowincji Zgromadzenia Misji), Antoni Bobak (katecheta w latach 1986—1998; zmarły w 2013 roku), Jerzy Górny (1988—1994, obecnie od wielu lat posługujący w Krzeszowicach), Dariusz Kurek (1997—2004, potem proboszcz parafii pw. Św. Michała Archaniola w Skwierzynie), Bogdan Markowski (1986—1989 i 1998—2003), Bogusław Sroka (1999—2005), Paweł Dobroszek (2003—2006 i od 2008, obecnie proboszcz naszej parafii), Andrzej Telus (2005—2012) i Mariusz Zygadło (2010—2016). Należy przypo-

mnąć, że w 1990 roku nauczanie religii zostało przeniesione do szkół. Niektórzy księża katecheci pracowali u nas krótko, ponieważ często ich zmieniano, wysyłając po roku lub kilku latach pracy na inne placówki misyjne, także poza granicami Polski.

Od czasu zorganizowania przez ks. Albina Małyśkiaka duszpasterstwa dla studentów w roku 1958 – ważną rolę w duszpasterstwie parafialnym pełnili **duszpasterze akademicy**. Ponieważ nieustannie zwiększała się ilość studentów zamieszkałych na terenie parafii – do pracy duszpasterskiej na rzecz studentów delegowano coraz to nowych księży: bywało, że mianowano jednocześnie kilku duszpasterzy akademickich (patrz niżej), a ich posługę wspierali inni kapłani pracujący w parafii. Tu należy wymienić mianowanych duszpasterzy: Józefa Mazurka (do 1964 roku), Jana Dukagę (1964—1968), Alojzego Henela (1968—1975), Piotra Rutkowskiego (1975—1979), Józefa Jachimczaka juniora (1979—1984), inicjatora i pierwszego przewodnika Pieszej Pielgrzymki Krakowskiej na Jasną Górę, Wojciecha Paluchowskiego (1984—1997), Przemysława Nowakowskiego (1996—2000) i Antoniego Miciaka (2000—2013). Przez wiele lat duszpasterzy akademickich wspierali księża Alojzy Smandek (1976—1978 i 1986—1991) i Józef Krzywda (1985—1988 i 1992—1997), Obecnie duszpasterstwem akademickim kieruje dwóch duszpasterzy: ks. Andrzej Telus (od 2013 roku) i ks. Konrad Jaworecki (od 2021 roku).

Dodać należy, że skierowani do naszej parafii księża—misjonarze posługę w parafii często łączyli z pracą wykładowców w seminariach duchownych i na wyższych uczelniach Krakowa. Z bardziej odległych czasów należy wspomnieć **księży—profesorów** Aleksandra Usowicza (filozofia), Leona i Wendelina Świerczków (muzykologia), Jana Zalewskiego (historia Kościoła), Franciszka Bimę (patrologia), Franciszka Zieburę (teologia moralna) i Franciszka Cholewę (katechetyka). ➡

W ostatnim pięćdziesięcioleciu nauczali w seminariach duchownych i na krakowskich uczelniach księża: Albin Małyśiak, Tadeusz Olszański, Jan Dukała, Edward Formicki, Stefan Uchacz, Bronisław Sieńczak, Alojzy Smandek, Wojciech Paluchowski, Franciszek Bracha, Stanisław Rospond, Józef Krzywda, Władysław Bomba, Paweł Holc, Czesław Lechocki, Przemysław Nowakowski i Jerzy Owsiak. Obecnie pracują na wyższych uczelniach księża Wojciech Kałamarz, Marek Krawczyk i Mariusz Czajkowski. Jak można zauważyć – niektórzy księża pracę wykładowców na wyższych uczelniach Krakowa łączyli z posługą na rzecz studentów czy obowiązkami duszpasterza akademickiego.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że w pracy parafialnej zatrudnieni byli niejednokrotnie również **starsi kapłani—misjonarze**. Jedni z nich, jako emeryci, pomagali głównie w słuchaniu spowiedzi, inni także w zaopatrywaniu chorych i prowadzeniu kancelarii parafialnej. Z nieżyjących można tu wymienić ks. Hieronima Śmidodę i ks. Jana Ciszowskiego, a w bliższych nam czasach ks. Pawła Stęchłego (1959—1973; zmarły w 1992 roku), ks. Alojzego Andrzejewskiego (1976—1983; zmarły w 2002 roku), ks. Józefa Jachimczaka seniora (1983—†1997), ks. Andrzeja Balickiego, długoletniego opiekuna chorych (1969—†2000), ks. Franciszka Brachę (1982—†1988) i ks. Czesława Żaka (1996—†2011). Nasi parafianie przez wiele lat mogli też słuchać homilii wybitnego kaznodziei – ks. Tadeusza Olszańskiego (1962—1974; zmarły w 1995 roku). Naszym parafianom przez wiele lat służyli również: ks. Kazimierz Piwowarczyk (1965—1966 i 1987—1997, obecnie w domu na Kleparzu) i ks. Jan Kowalik (1970—1976 i ponownie, jako wikariusz parafii, w latach 1991—1996; przez wiele lat misjonarz ludowy, budowniczy kościołów pw. Matki Bożej Objawiającej Cudowny Medalik w Zakopanem-Olczy i bł. Anieli Salawy w Krakowie, pierwszy proboszcz parafii Bł. Anieli Salawy; zmarły w 2019 roku). Nie można też pominąć posługujących przez długie lata w domu i kościele braci: Fabiana Kwietnia (1941—1959), Henryka Zatonia (1959—1973) i Teofila Szczepańskiego (1962—†1981).

W sumie znamy nazwiska przynajmniej **180 kapłanów—misjonarzy**, którzy pracowali w naszej parafii od czasu jej erygowania w 1923 roku. Skierowani do naszej parafii kapłani pracowali również – dłużej albo krócej – **z grupami i wspólnotami parafialnymi**. O czym opowiemy w kolejnym odcinku jubileuszowej opowieści o naszej parafii.

ks. Bogdan Markowski CM

ŹRÓDŁA: ks. Marcin Rolke CM, *Dzieje kościoła i parafii pw. Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Krakowie na Nowej Wsi w latach 1894-1973*, Kraków 2017; Stanisław Rospond CM [red.], *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651—2001) t. I Dzieje*, Kraków 2001; ks. Antoni Miciak, Ryszard Oleszkowicz [opr.], *Duszpasterstwo Akademickie „Na Miasteczku” 1958—2008*, Kraków 2009; Adam Borowski CM, Stanisław Rospond CM [red.], *Polscy Misjonarze św. Wincentego a Paulo w kraju i zagranicą*, Kraków 2018; wydawane corocznie *Katalogi Rodziny Wincentyńskiej* (ostatni: 2022/2023).

STOWARZYSZENIE MIŁOSIĘRZIA: SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 2022

Zarząd: prezes: Paweł Różak;
wiceprezes: Marzena Rychlicka;
skarbnik: Barbara Sowińska;
sekretarz: Izabela Mikulicz-Nuckowska.

Komisja Rewizyjna:
przewodnicząca: Barbara Ziarkowska;
członek: Marcin Jedlecki;
członek: Michał Dusza.

Opiekunowie: ks. Wojciech Kałamarz CM,
s. Beata Woźniak SM.

Lista członków na dzień 18 kwietnia 2023: 27 osób.

Liczba podopiecznych:

Klub Seniora: 18 podopiecznych.

Ubodzy:

Około 30 osób w ciągu roku – głównie osoby starsze, samotne, chore, potrzebujące wsparcia i opieki; dodatkowo pomagamy kilkunastu osobom bezdomnym, ilość zmienia się ze względu na migrację tych osób w ciągu roku.

Zakres działalności:

Prowadzenie parafialnego Klubu Seniora, którego spotkania odbywają się cały rok (poza okresami wakacji, ferii i Świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy); Klub jest czynny 2 razy w tygodniu w godzinach 13.00—16.00.

Pomoc charytatywna osobom starszym, samotnym, chorym zamieszkującym głównie na terenie parafii NMP z Lourdes w Krakowie.

Odwiedziny domowe: kilkoro członków Stowarzyszenia prowadzi odwiedziny domowe u podopiecznych w celu poprawy ich jakości życia, pomocy w zakupach, towarzyszenia.

Przygotowanie paczek na Święta Bożego Narodzenia oraz Święta Wielkanocne w ilości ok. 220 paczek rocznie.

Współpraca z *Caritas Archidiecezji Krakowskiej* poprzez uczestnictwo w zbiorce żywności TAK. POMAGAM!, przy wsparciu wolontariuszy z Duszpasterstwa Akademickiego „Na Miasteczku”; zbiórka odbyła się łącznie w trzech sklepach na terenie parafii NMP z Lourdes w Krakowie.

Inne wydarzenia:

Organizacja Wigilii Bożego Narodzenia dla około 80 osób starszych i samotnych z parafii NMP w Lourdes. Odbyła się pielgrzymka członków Stowarzyszenia do Niepokalanowa i Warszawy, którą zorganizował nasz opiekun – ks. Wojciech Kałamarz CM.



Zestawienie Przychodów i Wydatków za rok 2022:

Przychody razem	30 517 zł 16 gr
darowizny w gotówce	13 010 zł 00 gr
składki członkowskie	810 zł 00 gr
kwesty	13 005 zł 00 gr
OPP 1% za rok 2021	3 682 zł 16 gr
odsetki bankowe	0 zł 58 gr
Wydatki i koszty razem	30 528 zł 60 gr
administracyjne	1 748 zł 39 gr
opłaty bankowe	304 zł 20 gr
zapomogi	4 055 zł 07 gr
wigilia dla potrzebujących + paczki świąteczne	16 269 zł 71 gr
(w tym 4 000 zł 00 gr wydane już w 2023 roku)	
pielgrzymka do Warszawy i Niepokalanowa	5 552 zł 00 gr
(składki członkowski z kilku lat)	
dofinansowanie kolonii dla dzieci z parafii	2 000 zł 00 gr
pomoc dla Ukrainy	599 zł 17 gr

Przekazał prezes Jednostki Terenowej Stowarzyszenia
Paweł Różak

Z ARCHIWUM NASZEGO PISMA: ZACHOWANIA MAŁO KOŚCIELNE

Rozmowy podczas Mszy Świętej, żywe gestykulacje (wymachiwanie rękoma, nie mające nic wspólnego z wołaniem o pomoc do Stwórcy), wysyłanie i odbieranie SMS-ów czy popijanie wina marki wino (i taką sytuację zauważyłem w czasie ubiegłorocznych rekolekcji: ktoś wykorzystał je jako okazję do „grzania się” w kościele) – to tylko nieliczne zachowania, jakie mogłem ostatnimi czasy „podziwiać” w trakcie wszelkiego rodzaju nabożeństw. To, że niektórym na Mszy Świętej zwyczajnie się nudzi (a nie chodzi mi o dzieci) – jest o tyle trudno zrozumieć, że nie potrafisz znaleźć odpowiedzi na pytanie: po co do kościoła przychodzi? Po co zmuszają się do takiej katorgi, bo chyba nie jest to związane z dobrowolnym cierpieniem, które chcą ofiarować Panu!

Co tydzień na niedzielnej Eucharystii, nie tylko wnikliwe oko obserwatora, dostrzeże przynajmniej kilka zachowań świadczących o całkowitym braku szacunku dla Najwyższego. Bo jak inaczej nazwać ziewanie, sapanie, nagminne rozglądanie się wokół czy też „skanowanie” (oglądanie innych osób z góry do dołu), nie wspominając o regularnym spoglądaniu na zegarek? Moim ulubionym obiektem obserwacji jest bez wątpienia tzw. przysiad eucharystyczny. Coś pomiędzy klęceniem a przysiadem. Taki fikuśny przykucek. Kto by pomyślał, że naród taki wysportowany, bo przecież wytrwać w takiej pozycji te parę chwil nie powstydziliby się żaden atleta. A czasem Modlitwa Eucharystyczna do najkrótszych nie należy...

Ciekawa również może być obserwacja osób spóźniających się na Mszę. Wpada taki delikwent (dobrze jak

stanie na końcu kościoła) i zaczyna przestawiać obecnych jak pionki. Zwieńczeniem całej akcji jest często coś w rodzaju szybkiego przysiadu połączonego z machnięciem ręką, przypominającym opędzanie się od muchy. Możemy „wyróżnić” jeszcze jednostki, które opuszczają kościół w momencie rozpoczęcia rozdawania Komunii Świętej. Ciekawe, czy ze spotkania ze znajomymi lub rodziną też wychodzą bez pożegnania?

Nowością jest natomiast zabawa z telefonem komórkowym. Niestety, coraz częstsze jest zapominanie o wyłączeniu aparatu przed wejściem do świątyni. Czym to grozi, wie chyba każdy. Co ciekawe, niektórzy próbują ukryć, że to ich telefon zaczął dzwonić, i zamiast natychmiast go wyłączyć, udają, że to nie ich. Oprócz organów – możemy dzięki temu wysłuchać różnych, bardziej lub mniej ciekawych melodii. A po kościele niesie...

Czy tak powinien zachowywać się człowiek wierzący? Czy tak zachowujemy się podczas spotkania z najlepszym Przyjacielem – a takim powinien być dla każdego z nas Chrystus? Czy godzina bycia katolikiem w ciągu tygodnia to za dużo? Dla wielu zapewne tak.

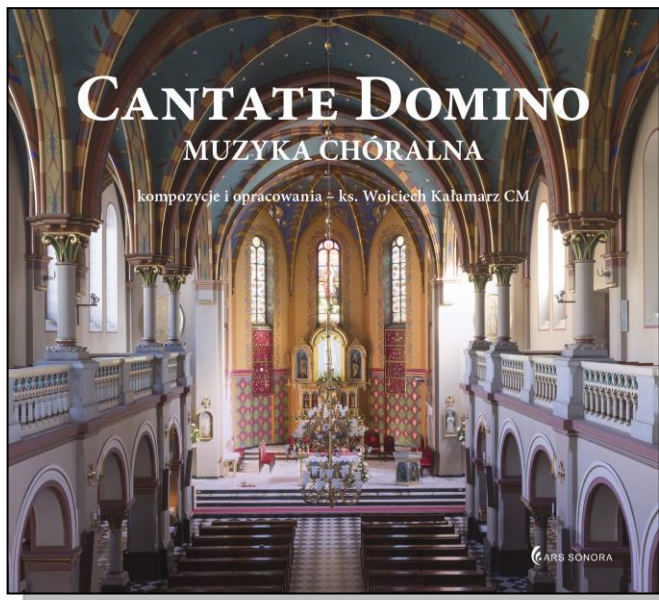
I znów wracamy do głównego pytania: po co do kościoła przychodzą? Czy nie zdają sobie sprawy, że swoim zachowaniem obrażają Boga? Czy nie lepiej byłoby, gdyby zostali w domu? Nie musieliby się tak denerwować, a inni parafianie w spokoju mogliby wsłuchiwać się w słowa Ewangelii. Co prawda, popełniliby grzech ciężki – ale ile osób mogłoby, przez ich nieobecność, sobie tego grzechu oszczędzić?

Okazuje się jednak, że takie spekulacje nie są do końca zgodne z prawdą. W mojej małej sondzie zadałem pytanie: czy lepiej iść na Mszę i obrażać swoim zachowaniem Boga, czy też nie iść i dopuścić się grzechu ciężkiego? Pytanie to zadałem dwóm kompetentnym osobom – kapłanowi oraz „wysocze wykwalifikowanej” katechetce. Odpowiedź była jednakowa: lepiej, by podczas nabożeństwa było choć ciało niż miałoby nie być ani ciała ani ducha! Pytani powoływali się na trzecie przykazanie Boże: *Pamiętaj, abyś dzień święty święcił*, oraz na przykazania kościelne – w starej formie: *W niedziele i święta we Mszy Świętej nabożnie uczestniczyć* (drugie), i nowej: *W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej* (pierwsze). Pozostaje więc jedynie mieć nadzieję, że dla „przypadkowych” uczestników Najświętszej Eucharystii już sama obecność w świątyni będzie wystarczającym powodem, by zachować powagę i szacunek. W innym wypadku należy delikwenta pouczyć.

Nie chcę, aby ktokolwiek pomyślał, że celem autora jest zachęcenie do praktykowania kościelnych obserwacji. Zdaję sobie doskonale sprawę, że łatwo samemu – miast skupić się na sprawowanej Ofierze – zapomnieć, po co na nią się przybyło. Mogę zapewnić, że dostrzegłem te zachowania wyłącznie dlatego, że przeszkadzały mi one w skupieniu się, i czasem rozbały nie tylko mnie.

Adam Lachowicz (lat 23),
Z Życia Parafii... nr 6/2005

ROK JUBILEUSZOWY 100-LECIA NASZEJ PARAFII



MUZYKA KS. WOJCIECHA CZEKA NA SŁUCHACZY

O PŁYCCIE «CANTATE DOMINO»

To wielka radość, że w roku świętowania stulecia naszej Parafii pw. Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Krakowie ukazuje się płyta z muzyką chóralną ks. dra Wojciecha Kałamarza, duszpasterza, który w tej parafii pracuje szesnastu lat (2003-2011 i od 2015). Na płycie znalazły się autorskie kompozycje i chóralne opracowania znanych utworów religijnych. Są pieśni ku czci Matki Bożej, św. Jana Pawła II, św. Teresy z Lisieux. Jest też hymn skomponowany z okazji 400-lecia wincentyńskiego charyzmatu. Płytę wieńczy *Modlitwa za Ojczyznę* w jednym z pamiętnych wykonań długoletniego organisty naszej parafii i dyrygenta Chóru Mariańskiego ad. Jana Rybarskiego.

Mam nadzieję, że muzyka, jaka popłynie z nagrań zamieszczonych na tej płycie, wzbogaci modlitewne życie szanownych Słuchaczy, pomoże oddawać Bogu chwałę i uczyni nasze życie piękniejszym.

ks. proboszcz Paweł Dobroszek CM

O PŁYCCIE «SOLI DEO GLORIA»

Wiele utworów Autora (instrumentalnych, wokalnoinstrumentalnych, elektronicznych, chóralnych) nagrodzono na konkursach. Były to utwory napisane na zamówienie, wykonane na festiwalach w kraju i za granicą, nagrane na płytach przez zespoły amatorskie i profesjonalne. Na tej płycie znalazły się przede wszystkim dzieła chóralne nieutrwalone w zapisie fonograficznym, a nierzadko także nigdy niewykonane.

ks. dr Szczepan Szpoton CM, rektor ITKM

Płyty czekają na nabywców w zakrystii naszego kościoła!

O TYM, JAK PRZYJMOWAĆ KOMUNIE, ZJAWIENIACH PRYWATNYCH I WŁADZY W KOŚCIELE

„NOWY” SPOSÓB PODAWANIA KOMUNII

Zacznę od tego, że już dobre 20 lat temu – z inicjatywy ks. Dariusza Kurka CM – został zmieniony sposób podawania Komunii Świętej w naszym kościele. Dotychczasowe wędrowanie szafarzy Komunii poprzez nawy kościoła w poszukiwaniu oczekujących na Komunię św. zastąpiono nowością, znaną już w wielu innych kościołach: wierni mieli przystępować do stopnia ołtarza, w procesji komunijnej, by przyjąć Komunię do ust w postawie stojącej. Zmiana była spowodowana przede wszystkim negatywnym skutkiem ubocznym dotychczasowej praktyki: pojawili się wierni, których nie stać było na opuszczenie ławki i – bywało, że siedząc na miejscu – oczekiwali na podanie im Ciała Pańskiego. Co w końcu sprawiało wrażenie braku szacunku dla Sakramentu.

Ten „nowy” sposób podawania Komunii Świętej był i jest zgodny ze wskazaniem Kościoła: *Kiedy kapłan przyjmuje Najświętszy Sakrament, rozpoczyna się śpiew na Komunię. Ma on wyrażać duchową jedność komunikujących poprzez zjednoczenie głosów, ukazywać radość serca i w pełniejszym świetle objawiać „wspólnotowy” charakter procesji zdążającej na przyjęcie Eucharystii (Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego nr 85). Następnie kapłan bierze patenę lub puszkę i podchodzi do przyjmujących Komunię, którzy zazwyczaj zbliżają się procesjonalnie. [...] Wierni przyjmują Komunię świętą w postawie klęczącej lub stojącej, zgodnie z postanowieniem Konferencji Episkopatu (OWMR nr 160).*

ZEWNETRZNA FORMA MA ZNACZENIE

Wierni mieli przystępować do stopnia ołtarza, w procesji komunijnej, by przyjąć Komunię do ust w postawie stojącej – ponieważ zewnętrzna forma ma znaczenie! Znany włoski pisarz Romano Guardini, już chyba 50 lat temu, przypominał o tym, co powinno być oczywiste: że w modlitwie osobistej wierzący może podążać za impulsem serca – czyli: może robić, co chce – jednak w działaniu liturgicznym «winien otworzyć się na inny impuls, potężniejszego i głębszego pochodzenia, który przychodzi z bijącego od stuleci serca Kościoła. Tu nie liczy się to, co w danym momencie mu się podoba czy też wydaje się pożądanym... (R. Guardini, *Introduzione alla preghiera*, Brescia 2009, s. 196).



O tym mówił abp Józef Górzyński, metropolita warmiński, w wywiadzie dla *Idziemy* z 26 lipca 2020 roku (nr 30/2020): **W liturgii znaki określa Kościół, a nie my sami. Powstaje pytanie, co chcemy w tym znaku wyrazić. Jeśli chodzi o Komunię Świętą, to jej pierwszym znaczeniem jest communio, czyli jedność. Ten znak ma nas łączyć. Jest to rozstrzygające kryterium, którego dzisiaj nie dostrzegamy i nie doceniamy (zobacz poniżej).**

Zewnętrzna forma ma znaczenie: ma wyrażać jedność wiernych w wierze. I raczej nie wyobrażamy sobie – na szczęście! – że każdy w czasie Mszy św. modli się „po swojemu”: jeden śpiewa *Ojcze nasz* (bo lubi śpiewać), drugi odmawia *Ojcze nasz* z innymi, jeden ma ręce uniesione nad głową, inny złożone, jeden stoi, drugi leży... Dlatego postanowiono w naszej świątyni: **do Komunii przystępujemy w procesji i przyjmujemy ją do ust w postawie stojącej!** Ale...

POBOŻNY CHAOS?

W ostatnich latach w naszym kościele coś się podziało. Tzn. przyjmowanie Komunii w naszym kościele już dawno przestało być tym, czym także być powinno: **znakiem jedności wierzących** (oczywiście, to tylko jeden aspekt przyjmowania Komunii). Bardzo mi się to nie podoba. Bo pojawiły się jakieś zawody w pobożności: jeden przyjmuje na rękę, drugi do ust, jeden stoi, drugi klęka na stopniu, jeden przed księdzem, drugi obok, ale ten pobożniejszy klęka na posadzce. A gdy starszy parafianin wrócił się przy klękaniu i ksiądz zapytał, dlaczego po prostu nie stanie prosto – usłyszał: **Bo ja Kocham Pana Jezusa**. Czyli: inni Go nie kochają? Rzeczywiście?

Dlaczego tak się podziało? Ponieważ autentyczne nauczanie katolickie cieszy się raczej umiarkowanym zainteresowaniem wiernych. Czego ilustracją jest bardzo mizerne zainteresowanie prasą katolicką: w niedzielę na prawie 3 tysiące uczestników Eucharystii w zakrystii zakupywanych jest maksymalnie 40 egzemplarzy *Gościa Niedzielnego* i *Niedzieli*. Natomiast skuteczny okazuje się przekaz skądinał. Skąd? Z Internetu? Z innych kościołów? Od rzekomych stowarzyszeń katolickich? Z rzekomych objawień maryjnych i innych?

PRZYKAZANIA PROSTO Z NIEBA?

W roku 2020 krakowskie Stowarzyszenia im. Księdza Piotra Skargi zainaugurowało akcję STOP KOMUNII ŚWIĘTEJ NA RĘKĘ! Pomysłodawcy wyrażali *głębokie zaniepokojenie eksperymentem, który pod pretekstem «ochrony zdrowia» prowadzi do podawania Wiernym Kościoła katolickiego Komunii Świętej na rękę i zaznaczyli, że – według nich – najpełniej częścią dla Najświętszego Sakramentu okazuje się przez przyjęcie Komunii Świętej do ust i w postawie klęczącej. Akcji towarzyszy akcja plakatowa: na ulicach pojawiły się billboardy z grafiką, na której znajdują się brudne ręce oraz Ciało i Krew Pańska i hasło STOP KOMUNII ŚWIĘTEJ NA RĘKĘ! (zobacz zdjęcie na s. 9). Jednocześnie prezes Stowarzyszenia rozesłał do księży (!) list, z hasłem na kopercie STOP KOMUNII ŚWIĘTEJ NA RĘKĘ!, który zakończył we-*

zwaniem: *Proszę, nie dajmy się zwieść tym wszystkim, którzy pod pozorem zachowania ciała w zdrowiu, narażają dusze na popełnienie grzechu śmiertelnego wynikającego z niegodnego przyjęcia Ciała Chrystusowego.* I tak oto prezes Stowarzyszenia sam siebie ustawił na miejscu papieża i biskupów, a nawet Pana Boga: napisał wszak, że *w tej sprawie trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi – ale... jakiego Boga? Do jakiego Boga odesłał katolickich księży prezes Stowarzyszenia w swoim liście? Może Tego z prywatnych objawień?*

Bo jednocześnie – tak już bywa w czasach „apokaliptycznych” – nastąpił wysyp rzekomych objawień prywatnych. Najgłośniejsze stały się rzekome objawienia maryjne w **Trevignano Romano**. Spróbujmy się do nich odnieść. Maryja w Trevignano Romano miała wzywać wizjonerkę: **Córko moja, nie wierz i rób tylko to, co ja ci mówię**. Maryja odcina wizjonerkę od pastery Kościoła? W uznanych objawieniach nie tak było: Maryja odsyłała wizjonerów zawsze do biskupów czy kapłanów dla kontynuacji dzieła. Tak było w Guadalupe, Lourdes, Fatimie, Paryżu. Chociaż słuchający wizjonerów zwykle reagowali sceptycyzmem: biskup de Zummaraga, proboszcz Peyramale, ks. Aladel (spowiednik św. Katarzyny Labouré). Dlaczego reagowali sceptycyzmem? Bo byli ludźmi wiary, ale mieli też rozum... Nie można pozostawić bez krytycznego komentarza rzekomych słów Maryi: **Córko moja, nie wierz i rób tylko to, co ja ci mówię** – tym bardziej, że objawienia są używane do atakowania papieża Franciszka i hierarchii Kościoła. Od parafianki otrzymałem wykład ks. Bliźniaka na temat rzekomym objawień, ale poszperałem głębiej i stwierdziłem, że wykład jest umieszczony na portalu zjadliwie antypapieskim, a więc antykatolickim.

W tym roku na Facebooku można było przeczytać taką wiadomość: **Wkrótce nie będziecie mogli nic kupić bez posiadania znamienia Bestii 666. Róbcie zapasy żywności i wody. Tak mówi Matka Boża z Trevignano Romano.** I taką wiadomość rozpowszechniają osoby rzekomo pobożne. Ktoś zapytał tak: *A po co te zapasy? Żeby przedłużyć sobie życie na ziemi, którego długość i tak nie zależy od nas? Przecież celem chrześcijanina jest życie w przyjaźni z Bogiem, a nie gromadzenie zapasów cukru. I Matka Boża miałaby o tym nie wiedzieć?*

W przestrzeni medialnej pojawiła się **Księga Prawdy**. Szukałem w Internecie, co to takiego (świadkowie Jehowy? mormoni? ktoś inny?). Dowiedziałem się, że jest taka księga i zawiera serię natchnionych orędzi, które otrzymuje pewna żyjąca w Irlandii kobieta, znana jako Maria Bożego Miłosierdzia, twierdząc, że dostaje je od Boga niemal codziennie, poczynając od 8 listopada 2010 roku. Według *Księgi Prawdy* Kościół Rzymskokatolicki upadnie i zostanie przejęty przez fałszywego proroka, który również opanuje wszystkie kościoły chrześcijańskie. Wkrótce nastąpi powtórne przyjście Chrystusa, nowy raj na ziemi, szatan zostanie wygnany na 1000 lat etc. etc. Czyli nic nowego od 2 tysięcy lat...



Na zdjęciu:

Baner akcji
krakowskiego
Stowarzyszenia
czyli
własne pomysły
przeciwko władzy
w Kościele



Wystrzegajcie się takiego nagle zapowiedzianego ogólnościowego szczepienia, bo ono was zabije – miał powiedzieć Pan Jezus w orędziu z 12 czerwca 2012 roku (zobacz zdjęcie na s. 10). Tenże sam Pan Jezus miał powiedzieć, że powszechne szczepienia dzieci to *jedna z najbardziej nikczemnych form ludobójstwa*. Rzeczywiście? Zaszczepiony w dzieciństwie – zostałem poddany *jednej z najbardziej nikczemnych form ludobójstwa*? To już wolę popis erudycji Marcina Wolskiego w szalonej powieści *Ostatnie konklawe* (Marcin Wolski, *Ostatnie konklawe*, Poznań 2018). A tak całkiem poważnie: co się dziś dzieje z ludźmi?

PRYWATNE OBJAWIENIA CZY PRYWATA?

Otrzymuję regularnie katalog wysyłkowy **Klubu Książki Katolickiej**. Co można w nim znaleźć? W 2018 roku były w nim propozycje różnorodnych i niewątpliwie ciekawych pozycji książkowych, ale... Pozycje **poświęconych wprost Pismu Świętemu naliczyłem około 18**, ale w tym zbioru są także różne wydania Pisma Świętego: dla dorosłych i dla dzieci, z ilustracjami albo bez. Nie brakuje natomiast – jest ich tyle, że nie liczyłem – takich tytułów, jak *Widziałam niebo*, *Byłem w niebie*, *Moja podróż do nieba*, *Po drugiej stronie życia*, *Życie po śmierci – świadectwa lekarzy*... O czym opowiadają? Są to opowieści chorych czy ofiar wypadków, którzy odbyli podróż do nieba... W katalogu są *Wielkie wizje mistyczne* świętych kobiet, *Wielka księga objawień Matki Bożej w Polsce*, *Wielka księga objawień i cudów Pana Jezusa w Polsce*, *Wielka księga objawień aniołów i świętych w Polsce*, są wreszcie liczne książki opowiadające o objawieniach prywatnych – od s. B. Teresy Neumann po s. Eugenię Ravasio. Podobnie jest w roku 2021 – są nowości: *Czas dobiega końca*, *Stygmaty i wizje apokalipsy*, *Objawienia i orędzia Boga Ojca*, *Mistyczne wizje Cataliny Rivas*, *Wielka księga prorocत्व*, *Godzina Łaski dla świata*, *Przepowiednie Maryi o losach Polski*, *23 minuty w piekle*. Jest i *Czułość Maryi* – czyli... *Przesłanie z Trevignano Romano*.

Katalog książek katolickich? Pytam delikatnie: dlaczego taki brak proporcji? Bo najwidoczniej takie jest zainteresowanie czytelników: cudownymi historiami i niezwykłymi opowieściami prosto z nieba – i widocznie to się najlepiej sprzedaje. Gdy jestem pytany o takie książki: **co o nich sądzę?** – zwykle zachęcam do lektury, w pierwszej kolejności, Pisma Świętego, mądrych książek temuż Pismu Świętemu poświęconych i publikacji uznanych teologów poświęconych nauczaniu Kościoła.

Można spotkać się ze zdaniem: *Dlatego też zostawmy to każdemu z nas, co myśli o objawieniach prywatnych. Czas pokaże, czy są prawdziwe czy nie*. Nie zgadzam się z tą opinią. Kościół musi reagować na upowszechniane objawienia prywatne, ale można mieć wątpliwości, czy reaguje (vide: Klub Książki Katolickiej). Kościół musi reagować, i to im szybciej tym lepiej. Kiedyś nie zareagowano zdecydowanie i na czas na rzekome objawienia prywatne Mateczki Marii Franciszki Kozłowskiej (+1921) – i tak doszło do herezji mariawityzmu i do powstania Kościoła Mariawitów. Zresztą z pomocą księży bezkrytycznie zapatrzonych w Mateczkę Kozłowską.

Można się spotkać z opinią: *Dziś musimy słuchać, co mówi nam Matka Boża. Dziś samo Pismo Święte już nie wystarczy*. To opinia nie do przyjęcia. Matka Boża ma uzupełnić ewentualnie poprawić nauczanie Kościoła zawarte w Piśmie Świętym i Tradycji? Już nie Jezus, ale Maryja ma prowadzić Kościół? Nie taka jest nauka Kościoła. A jaka jest? *Co zaś przez Apostołów zostało przekazane, obejmuje wszystko to, co przyczynia się do prowadzenia świętego życia przez Lud Boży i pomnożenia w nim wiary* (Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Vaticanum II, p. 8). Żadne objawienia prywatne *nie należą do depozytu wiary* – dodaje Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK 67).



KTO DZIŚ SŁUCHA PASTERZY?

Oczywiście, Kościół reaguje. W odpowiedzi na zapytanie, jak oceniać rzekome katolickie inicjatywy, krytyczne wobec Komunii Świętej na rękę – bp Adam Bałabuch podpisał **Komunikat Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP**. Przypomniano w nim m.in., że *prawo oceniania i zmieniania praktyki liturgicznej należy do Stolicy Apostolskiej i dopóki ona uznaje Komunię na rękę za godziwy sposób udzielania wiernym Ciała Pańskiego, nikt nie powinien tego sposobu negocjować. Kto zaś to czyni, wprowadza nieład i podział w rodzinie Kościoła* (komunikat z dnia 3 października 2020 roku).

Ale kto dziś słucha biskupów? – to pytanie ostatnio powtarzam jak refren. Niektórzy zaraz wyciągną w tym miejscu cały plik zarzutów i pretensji. Ale to Chrystus Pan zbudował swój Kościół na fundamencie apostołów, biskupi jako ich następcy są pasterzami w Kościele, a papież jest następcą apostoła Piotra. Jako takim jesteśmy im winni cześć i posłuszeństwo. Tymczasem papież Franciszek *jest jednym z najbardziej kontestowanych i obrażanych papieży* – zauważa Svidercoschi, znany watykanista. *Oskarżeń jest wiele i płyną z różnych stron. Prawica ma mu za złe, że realizuje lewicową agendę: zamiast o Bogu, mówi o kryzysie klimatycznym, ekologii i ekonomii społecznej. Lewica – że nie jest tak postępowy, jak myślano, a aborcję nazywa „płatnym morderstwem”. Tradycjoniści są obrażeni za zakazanie mszy trydenckiej. Konserwatyści za synodalność, która otwiera pole nowinkom. Liberalowie za despotyzm i brak demokracji* (Edward Augustyn, *Papież na peryferiach*, TP z dnia 12 marca 2023 r. [nr 11/2023], s. 32).

Ale kto dziś słucha biskupów? Niezwykle trafną diagnozę dotyczącą sytuacji Kościoła w Polsce przedstawił w tym roku Paweł Chmielewski (*Paweł Chmielewski, Jeźdźcy Apokalipsy, w: Do Rzeczy nr 5/2023, s. 56-57*). Myślę, że dłuższy cytat jest konieczny. Chmielewski pisał m.in.: *W Kościele katolickim w Polsce przybywa osób, które spodziewają się lada chwila katastroficznych wydarzeń. Klęsk, które mają zmieść z powierzchni ziemi wię-*

szość ludzkości; przejścia Kościoła przez Antychrysta; rychłego końca czasów zapowiadanego, jak sądzą, przez liczne znaki. Apokaliptyczna atmosfera grozy powstaje dzięki rozpowszechnianiu niesprawdzonych lub odrzuconych przez Kościół zjawień prywatnych, a wzmacnia ją samowolna i dyletancka interpretacja Pisma Świętego. Jednocześnie zaostrza się niechęć do prawowitej władzy w Kościele. [...] Dramatyczne ostrzeżenia przed nieublaganiem nadciągającym końcem kojarzyły się dotąd raczej z działalnością różnych sekt protestanckich czy parachrześcijańskich. Wierzący katolicy, wydawałoby się, nie ulegają takim nastrojom. To jednak przeszłość. [...] Omawiany fenomen jest tym groźniejszy, że uleganiu nastrojom apokaliptycznym towarzyszy coraz głębsza kontestacja prawomocnej władzy – zarówno papieża, jak i biskupów. Skandalem jest, gdy niesprawdzone lub fałszywe katastroficzne wizje rozprzestrzeniają w Internecie księża, korzystając w nieuprawniony sposób ze swojego autorytetu.

[...] Tu zwróć tylko uwagę, że aparycjonizm, czyli przykładanie szczególnej wagi do prywatnych zjawień – i to nawet odrzuconych przez Kościół – może wiązać się z mniej lub bardziej uświadomioną postawą buntu. Przejawia się to dziś nierzadko w postaci kontestacji pontyfikatu Franciszka. Podkreślam: kontestacji, nie krytyce. Mam okazję obserwować to, nie tylko śledząc popularność konkretnych nagrań czy książek albo czytając komentarze w sieci; spotykam się często z grupami zaangażowanych katolików w różnych częściach kraju i widzę, że odmawianie prawomocności władzy Ojca Świętego, uzasadniane różnymi wizjami i przepowiedniami, jest w Polsce narastającym problemem. Łączy się to też często z radykalnym odrzuceniem autorytetu biskupów. [...] O powadze władzy, o rozumności musimy jednak stale pamiętać i nawzajem sobie przypominać. W przeciwnym wypadku niepostrzeżenie przekształcimy katolicyzm w religię prywatną, nasyconą trwożliwą apokaliptyką czy też agresywną kontestacją hierarchii kościelnej.



Na zdjęciu:

Z cytatem
z Księgi Prawdy
na banerze
czyli
manifestacja
antykatolicka



ZAKOŃCZENIE

Na koniec powrócę do... początku. Oczywiście, kapłan ma obowiązek udzielić Komunii św. w takiej formie, o jaką poprosi go wierny (z podkreśleniem, że nie ma innej możliwości, niż dwa znane nam sposoby przyjmowania Eucharystii: do ust i na rękę). Jeśli podejmiemy do Komunii św. z dłońmi wyciągniętymi przed siebie w kształcie krzyża – otrzymamy Komunię na rękę. Powtórzmy: trzeba jednak pamiętać, że zgromadzenie eucharystyczne tworzy jedność, bowiem i ono jest jednym Ciałem Chrystusa. Aby ta jedność zgromadzenia została zachowana warto czasem zrezygnować z tego, co „ja chcę” na rzecz wspólnoty eucharystycznej i dostosować się do tego, jak w danej parafii czy kościele przyjmowana jest Komunia. Jeśli wszyscy przyjmują ją do ust, to na rzecz zachowania owej jedności i my przyjmijmy ją do ust. Sam raz byłem na Mszy św. „trydenckiej” – a w Mszy św. przed reformą soborową nie praktykowano koncelebry – przystąpiłem więc do Komunii tak jak wszyscy: klęcząc i do ust. To samo dotyczy sytuacji odwrotnej: zostawmy na boku swoje własne pomysły przeciwko Komunii na rękę i w postawie stojącej, jeśli zdarzy się, że tylko w ten sposób możemy ją przyjąć. Zrezygnowanie z Komunii św. w takiej sytuacji tylko z takiego powodu byłoby jedynie oznaką pychy: **Ja wiem lepiej niż Kościół (tzn. lepiej niż papież i biskupi), jak należy Komunię przyjmować.**

Ks. Andrzej Telus w lipcu 2022 roku udał się do Stanów Zjednoczonych, by w Dallas (w Teksasie) wziąć udział w konferencji *Divine Renovation of Ministry (Boża Renowacja Posługi)*, dotyczącej odnowy parafii i wspólnot wierzących. W ramach konferencji celebrowana była Eucharystia dla ponad 600 osób. Kilkaset osób podeszło do Komunii św. w procesji komunijnej, w skupieniu i należytym porządku, a każdy przepisowo wyciągnął przed siebie dłoń w kształcie krzyża dla przyjęcia Komunii na rękę. Nie wyłamała się ani jedna osoba. Widać można...

Na koniec powrócę do... początku. Do liturgicznego wskazania, że wierni mieli **przystępować do stopnia ołtarza, w procesji komunijnej, by przyjąć Komunię w postawie stojącej** (czy na rękę, czy do ust – to pozostanie już do decyzji komunikującego). Ale czy nasi wierni nas słyszą? Nie dziwię się, że ks. Proboszcz ma pokusę, by zmienić formę przyjmowania Komunii. Na jaką? Na formę „róbta co chceta”: wierni ustawią się wzdłuż stopnia przed prezbiterium i każdy będzie Komunię przyjmował według własnego widzimisię. Bardzo mi się to nie podoba...

ks. Bogdan Markowski CM

KOMUNIA DO UST CZY NA RĘKĘ

Wywiad Agnieszki M. Domańskiej z abp. Józefem Górzyskim, metropolitą warmińskim, w: *Idziemy* nr 30/2020 (fragment):

Zwolennicy i przeciwnicy Komunii Świętej na rękę wciąż spierają się ze sobą. Dlaczego forma przyjmowania Komunii jest ważna?

Liturgia jest utkana ze świętych znaków, jak mówi Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*. Nie ma liturgii, celebracji, nie ma uczestnictwa poza znakiem. Jakaś forma przyjmowania Komunii Świętej być musi, a każda przyjęta forma staje się znakiem. **W liturgii znaki określa Kościół, a nie my sami.** Powstaje pytanie, co chcemy w tym znaku wyrazić. Jeśli chodzi o Komunię Świętą, to jej pierwszym znaczeniem jest communio, czyli jedność. Ten znak ma nas łączyć. Jest to rozstrzygające kryterium, którego dzisiaj nie dostrzegamy i nie doceniamy.

Jak przyjmować Komunię Świętą podczas urlopu, uczestnicząc we Mszy w innej parafii?

Tak jak jest to przyjęte w danej wspólnotie parafialnej. Znak wspólnoty jest rozstrzygający. Może ona przyjąć taki znak, jaki jest właściwy dla Kościoła, czyli przez Kościół powszechny dopuszczony, a przyjęty przez Kościół lokalny jako właściwy.

Ze względu na różne tradycje w różnych kulturach współczesnych, jak i ze względu na historię Kościoła dopuszcza różnorodność tych znaków. Kościół lokalny ma obowiązek określić, który z tych znaków jest przyjęty w danej wspólnotie Kościoła lokalnego. Po Soborze Watykańskim II decyzją należy do konferencji episkopatu danego kraju. W Polsce przyjętych jest kilka znaków. Podstawowy to przyjmowanie Komunii Świętej do ust, ale w określonych sytuacjach dopuszczone jest też przyjęcie Komunii na rękę. **Kwestia postawy – stojącej czy klęczącej – zależy od wyboru konkretnej wspólnoty parafialnej.**

A jeśli w parafii, którą odwiedzam, Komunia jest udzielana inaczej, niż przywykłem?

Przyjęło się u nas niewłaściwe rozumienie, że każdy sam wybiera sobie znak, czyli sposób przyjęcia Komunii. Pytamy, czy mamy prawo w tym znaku przystąpić, a czasami próbujemy go wręcz narzucić. Kierujemy się kryterium osobistym. Tymczasem **pierwszym kryterium powinno być to, w jaki sposób dana wspólnota przyjmuje Komunię Świętą.**

Czymś bardzo niedobrym w obecnej dyskusji jest wartościowanie. Określamy jeden znak jako lepszy, a drugi jako gorszy. Do tego wprowadzamy jeszcze kryterium związane z godnością, szacunkiem do Najświętszego Sakramentu: jeden znak jest dla mnie mniej, a drugi bardziej święty, jeden wyraża mniejszy szacunek, a drugi większy. Kościół nigdy tego kryterium nie wprowadził. Wręcz przeciwnie, podkreśla, że każdy z tych znaków przyjętych w Kościele wymaga przygotowania duchowego, niezależnie jaki to znak.

Sposób przyjęcia Komunii, czyli widoczny znak, nie zastąpi przygotowania duchowego. **Fakt, że ktoś przystąpi do Komunii w takim, a nie innym znaku, nie sprawi, że Komunia będzie przyjęta godniej. Mamy być przede wszystkim przygotowani duchowo.** I każdy ze znaków powinien być z pełną godnością i szacunkiem wykonany. [...]

INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (dzieci),
12.30, 15.00, 16.30, 18.30,
20.00 (studenci);

w kaplicy akademickiej:

11.00 – dzieci przedszkolne
(do niedzieli 18 czerwca);

MSZE ŚW. W TYGODNIU:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 18.30,
20.00 (studenci; oprócz sobót);

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w tygodniu w godzinach:

6.00÷9.00; 18.00÷19.00;

19.30÷20.00 (z wyjątkiem sobót)

w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku
tylko w godzinach 16.00÷18.00

Przygotowanie do małżeństwa:

informacje o kursie przedmałżeńskim
zainteresowane osoby znajdują
na stronie naszej archidiecezji –
[wdr.diecezja.pl/katechezy-
przedslubne/](http://wdr.diecezja.pl/katechezy-przedslubne/)

zapisy do poradni przedmałżeńskiej –
[www.ftrodzinie.pl/narzeceni/](http://www.ftrodzinie.pl/narzeczeni/)

Klub Parafialny

czynny we wtorki i piątki
w godz. 13.00÷17.00

NUMERY TELEFONÓW:

dyżurny: 880-479-042;

kancelaria: 12-622-59-21

(w dni robocze w godz. 16.00÷18.00);

zakrystia: 12-622-59-27;

do chorego: 880-479-042

NR KONTA PARAFII:

Bank PEKAO S.A.

04 1240 1431 1111 0000 1045 8488

Kalendarium duszpasterskie

CZERWIEC

- 1 (czwartek): Święto Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana.
Inauguracja nabożeństw ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa
– o godz. 18.00.
Dzień imienin ks. Konrada Jaworeckiego.
- 2 (piątek): **Pierwszy piątek miesiąca:** odwiedziny kapłanów w domach chorych od godz. 9.00; dodatkowa Msza św. o godz. 16.30.
- 3 (sobota): **Pierwsza sobota miesiąca.**
Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP o godz. 7.40
i Msza św. o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 8.00.
Uroczystość udzielenia sakramentu bierzmowania i błogosławienia nowych lektorów przez ks. bpa Roberta Chrzęszcza o godz. 11.00.
- 4 (niedziela): **Uroczystość Najświętszej Trójcy.**
Parafialny Festyn Seniora w Parku św. Wincentego a Paulo od godz. 10.30.
- 7 (środa): **Pierwsza środa miesiąca:** nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Msza św. wotywna o Najśw. Maryi Pannie z Lourdes o godz. 18.30.
- 8 (czwartek): **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Bożego Ciała).**
Porządek Mszy św. – jak w każdą niedzielę.
Składka jest przeznaczona na budownictwo sakralne.
Po uroczystej Mszy św. o godz. 12.30 – **procesja do czterech ołtarzy** ulicami Lea, Galla, Staffa, Smoluchowskiego i Lea.
- 10 (sobota): Nabożeństwo w kaplicy św. Bernadetty o godz. 8.30.
- 11 (niedziela): **10. niedziela zwykła.**
- 15 (czwartek): Zakończenie uroczystości **oktawy Bożego Ciała:** po Mszy św. o g. 18.30 i procesji – błogosławieństwo ziół i wianków.
- 16 (piątek): **Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.**
Z racji uroczystości nie obowiązuje wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych.
- 17 (sobota): Nabożeństwo w kaplicy św. Bernadetty o godz. 8.30.
- 18 (niedziela): **11. niedziela zwykła.**
- 21 (środa): Zakończenie roku formacji służby liturgicznej w czasie nowenny do Matki Bożej i Mszy św. o godz. 18.30.
- 24 (sobota): **Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.**
Nabożeństwo w kaplicy św. Bernadetty o godz. 8.30.
- 25 (niedziela): **12. niedziela zwykła.**
- 29 (czwartek): **Uroczystość świętych Apostołów Piotra i Pawła:**
Msze św. o godz. 6.00 (bez homilii), 7.00, 8.00, 9.00, 18.30 i 20.00.
Składka przeznaczona jest na wsparcie działalności Stolicy Apostolskiej (tzw. *świętopietrze*).
Dzień imienin ks. proboszcza Pawła Dobroszka i ks. Piotra Klimczaka.

Z Życia Parafii... – pismo parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie; nakład: 1.600 bezpłatnych egzemplarzy

Redakcja: ks. Bogdan Markowski CM (redaktor naczelny), ks. Wojciech Kałamarz CM (redaktor techniczny), Adam Markowski

Adres: Parafia NMP z Lourdes, ul. Misjonarska 37, 30-058 Kraków, tel.: (12) 622-59-19; www.misjonarska.pl; e-mail: deusdedit13@interia.pl

Druk: Firma PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel.: (12) 429-96-60; www.wydawnictwoplatan.pl